

MONIKA GRABAN-POMIRSKA ORCID: 0000-0003-2792-840X
Uniwersytet Gdański

Tragizm, codzienność i przygoda. Pamięć o wojnie w powieściach *Dzieci Warszawy* Marii Zarębińskiej-Broniewskiej i *Dzieci wśród nocy* Ireny Krzywickiej

Abstrakt: Celem artykułu jest prezentacja sposobów ukazywania obrazów wojny i okupacji w utworach dla młodych czytelników. Analizie i interpretacji poddane są dwa teksty opublikowane tuż po zakończeniu działań wojennych – Marii Zarębińskiej-Broniewskiej *Dzieci Warszawy* oraz *Dzieci wśród nocy* Ireny Krzywickiej. Zbadane zostają poszczególne elementy świata przedstawionego, strategie narracyjne, użyte konwencje literackie (baśniowe, realistyczne, przygodowe), podporządkowanie wymogom ówczesnie obowiązującej ideologii, wreszcie obecne niejawnie wątki autobiograficzne. Przywołane w analizie koncepcje teoretyczne *memory studies* pozwalają utwory obu autorek włączyć we współczesny dyskurs dotyczący kulturowych reprezentacji procesów pamięci.

Słowa kluczowe: literatura dla dzieci i młodzieży, II wojna światowa, studia nad pamięcią, Irena Krzywicka, Maria Zarębińska-Broniewska

Tragedy, Everyday Life, and Adventure. Memory of the War in Maria Zarębińska-Broniewska's *Dzieci Warszawy* and Irena Krzywicka's *Dzieci wśród nocy*

Abstract: The article contains an analysis of the various ways of presenting WWII and occupation in Polish young adult literature published soon after the war. The author of the article analyses Irena Krzywicka's *Dzieci wśród nocy* (1947) and Maria Zarębińska-Broniewska's *Dzieci Warszawy* (1958) focusing on the depiction of children characters, fable patterns, narrative strategies – stories about war trauma aimed at the young reader – as well as the subordination of the novels to the ideology of that time. Since those books are strongly rooted in the autobiography of the writers, the author argues that it would be interesting to acknowledge how the memory and Krzywicka's and Zarębińska-Broniewska's experiences are made present in the texts.

Keywords: children's literature, WWII, memory, memories, memory studies, Irena Krzywicka, Maria Zarębińska-Broniewska

W indywidualnej biografii człowieka czas II wojny światowej trwającej niemal sześć lat może obejmować dużą część dzieciństwa. Zatem potencjalnymi czytelnikami książek o tematyce wojennej dla młodego odbiorcy, ukazujących się tuż po 1945 r., byliby więc ci, którzy chwilę wcześniej brali w niej mniej lub bardziej świadomy udział. W życiu zarówno starszych, jak i młodszych dzieci wojna odgrywała rolę formacyjną, naznaczającą, a ujawniała się przede wszystkim we fragmentarycznych wspomnieniach, dusznych snach, psychicznych niepokojach, uwewnętrznionych lękach. Badania nad skutkami wojny, jej wpływem na psychikę dziecka podejmą natychmiast po zakończeniu działań wojennych wybitni psychologowie, m.in. Stefan Szuman, Stefan Baley, a także pedagodzy (Radlińska). Równoległe będą toczyć się prace dokumentujące na bieżąco losy dzieci w czasie wojny (Theiss 2012: 96–104). Pałace dla dorosłych – rodziców, wychowawców, pisarzy – pozostawało pytanie, czy i jak opisywać dzieciom wojnę? Ten czas i te zdarzenia, których one same były świadkami, uczestnikami, ofiarami?

Pierwsze miesiące powojenne przynoszą zamęt, niepokój, brak poczucia bezpieczeństwa, gwałty i grabieże. To czas – jak nazywa go w swojej książce Marcin Zaremba – „wielkiej trwogi” (Zaremba 2012: 15). Autor monumentalnej panoramy społecznych i historycznych zjawisk charakteryzujących krajobraz powojennej Polski przytacza dane dotyczące postaw, zachowań i sytuacji dzieci i młodzieży w tym okresie. Pisze o dziecięcej traumie, żebractwie, sieroctwie, agresji młodzieńczej. Z przywołanych dokumentów źródłowych, prasowych doniesień oraz badań psychologów wyłania się obraz rzeczywistości, w której znaleźli się najmłodszy – pozbawieni opieki, godnych warunków życia, często po prostu głodni i bezdomni¹.

Wojna się skończyła, ale krajobraz „po bitwie” – ten oglądany (zbombardowane miasta, spalone wsie), jak i odczuwany (demoralizacja, brak norm) – wywoływał w ludziach poczucie destabilizacji i lęk. Koniecznym stało się wprowadzenie ładu w życiu społecznym, podjęcie działań przeciwko zjawiskom destrukcyjnym, wreszcie ochrona i otoczenie opieką najsłabszych – dzieci. W tym procesie jedną z ważnych ról przyznano literaturze.

W 1946 r., na pierwszej powojennej konferencji poświęconej zagadnieniom dotyczącym literatury dla dzieci i młodzieży uznano, że jednym z najważniejszych zadań jest „zwrócenie młodzieży życiu i młodości”. Baley przedstawił m.in. wyniki badań, z których wynikało, że duża część młodych czytelników odrzuca książki o tematyce wojennej – „jedni dlatego, że mają dość wojny, inni dlatego, że to wszystko, co tam znajdują, jest blade w porównaniu z ich

¹ „W czerwcu i lipcu 1945 r. przebadano ponad 5 tys. młodych ludzi między 15. a 23. rokiem życia. Z próbki 1500 ankiet, wypełnionych przez uczniów Warszawy, Krakowa i Lublina, wynika, że 73,2 proc. badanej młodzieży utraciło w sposób tragiczny kogoś z bliskich. Często więcej niż jedną osobę. 36 proc. pytanych utraciło jedną osobę, 24 proc. – 2 osoby, 16. proc. – 3 osoby, 12 proc. – 4 osoby, 5 proc. – 5 osób, 2 proc. – 6 osób. Były też przypadki śmierci 7, 8 a nawet 13 osób z bliższej i dalszej rodziny” (Zaremba 2012: 95).

własnymi przeżyciami” (Aleksandrzak, (red.) 1968: 256). Na niebezpieczeństwa mitologizowania i gloryfikowania wojennego cierpienia zwracała uwagę Maria Kann:

Trzeba zachować ostrożność przy oświeclaniu młodych bohaterów ostatniej wojny zbyt jednostronnie, tylko pod kątem «sztuki umierania». [...] Walczyli... bo takie były zadania chwili bieżącej. Ginęli bez szemrania, chociaż tak bardzo chcieli żyć i pracować. Ukazanie ich w pełnym świetle [...] ułatwi młodszemu, którym nie dane było walczyć i którzy tęsknią za tym niespełnionym czynem, właściwe zrozumienie pojęcia: Służba dla Ojczyzny” (Aleksandrzak, (red.) 1968: 233).

Postulaty i oczekiwania wobec literatury dla dzieci i młodzieży sformułowano dość jasno – zadaniem pisarzy winno być wychowanie „nowego pokolenia”, które będzie umiało żyć, uczyć się i pracować w warunkach pokoju. Zakończenie wojny niesło euforię poczucia wolności, jednocześnie sytuacja geopolityczna, jeszcze nie do końca rozpoznana, implikowała ograniczony dobór tematów. Już za chwilę literatura dziecięca zostanie wprzęgnięta w obowiązującą poetykę socrealizmu, na razie jednak chaotyczna rzeczywistość sprzyjała wyrażaniu różnych stanowisk, których podstawę stanowiło wspólnotowe przeżycie wojennego cierpienia.

Krytycy i badacze podejmujący od lat 70. XX w. (Skrobiszewska, Kuliczowska, Białek) analizę twórczości o tematyce wojennej zwracali uwagę na zróżnicowanie stylistyczne i gatunkowe tej prozy, dokonywali periodyzacji, wskazując, iż dopiero po 1956 r. następuje rozkwit zainteresowania problematyką wojenną i okupacyjną.

A co i jak pisano o „ciemnym czasie” zaraz po wojnie? Już wówczas skrytylizowały się strategie narracyjne, które ukształtują późniejsze konwencje opowiadania. Należą do nich opowieści: awanturniczo-przygodowe, np. *Krystek z Warszawy* Janiny Broniewskiej, *Polne ścieżki* Haliny Rudnickiej; baśniowe: *Mali bohaterowie* Zofii Lorenz, *Przygody Grypsa w zburzonej Warszawie* Zuzanny Rabskiej; psychologizujące: *Dzieci Warszawy* Marii Zarębińskiej-Broniewskiej, *Dzieci wśród nocy* Ireny Krzywickiej; i wreszcie oparte o dokument, reportażowe: *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego, *Chłopiec z Salskich Stepów* Igora Newerlego, *Dywizjon 303* Arkadego Fiedlera (Kuliczowska 1983).

Współczesna badaczka, Krystyna Heska-Kwaśniewicz pisze:

Bezpośrednio po wojnie literatura chciała głównie udokumentować lata „bohaterstwa i grozy”; dystans do opisywanych wydarzeń był jeszcze niewielki, a skala spustoszeń trudna do wyobrażenia. Wydarzenia same w sobie miały tyle dramatyzmu, ale i piękna, że wydawałoby się, że wystarczy je tylko opisać i obronią się same. I to właśnie okazało się trudnością nie do wyobrażenia i niesło w sobie dwie pułapki: wpadnięcia w zbyt wielki patos i czułościowość, nawet bohaterstwu lub skrajnie inaczej – w opisywanie sensacyjne, nieco cyniczne,

płatkie lub przerysowane. Jak uwrażliwić na cierpienie, a równocześnie nim nie porazić, lub jeszcze gorzej – nie zobojętnić? (Heska-Kwaśniewicz 2009: 5).

Bliska, namacalna i chwilę temu przeżyta przeszłość jest czasoprzestrzenią, w której umieszczona jest fabuła dwóch tekstów, w zamierzeniu skierowanych do młodego czytelnika, które ukazały się tuż po 1945 r. – *Dzieci Warszawy* Marii Zarębińskiej-Broniewskiej i *Dzieci wśród nocy* Ireny Krzywickiej. Teksty łączy czas powstania oraz wskazanie w tytułach na obecność bohatera zbiorowego – dzieci.

W październiku 1945 r. zostaje opublikowany na łamach dziecięcego czasopisma „Przyjaciel” pierwszy odcinek utworu pt. *Dzieci Warszawy*². Jego autorka, Maria Zarębińska-Broniewska (1904–1947) to aktorka teatralna i filmowa, występująca m.in. w Teatrze Reduta, doceniana za swoje role sceniczne przez Tadeusza Boya-Żeleńskiego, Kazimierza Wierzyńskiego, Antoniego Słonimskiego (Uljasz 2014: 108–111) Od 1938 r. związana z Władysławem Broniewskim, z którym po wybuchu wojny przebywa we Lwowie. W 1941 r. wraca do Warszawy i angażuje się w pomoc Żydom, co staje się przyczyną jej aresztowania i wywiezienia do Auschwitz, gdzie tworzy *Opowiadania oświęcimskie*, wydane w 1948 r. Schorowana w następstwie pobytu w obozach (Auschwitz, Ravensbrück) umiera w 1947 r. w klinice w Zurychu. Chwilę przed śmiercią notuje: „Jak tylko poczuć się lepiej, napiszę dokończenie *Dzieci Warszawy*, na razie jednak trudno mi pisać” (Urbanek 2011: 239).

Ta nieukończona powieść, wydana w formie książkowej w 1958 r., opowiada historię ukrywania przez grupkę dzieci żydowskiego chłopca zbiegłego z warszawskiego getta. Brawurowe, odważne i śmiertelnie niebezpieczne działania dziecięcych konspiratorów tchną autentyzmem, pozbawione są patriotycznego patosu i ideologicznej sztampy. Efekt naturalności i prostoty osiąga autorka dzięki takiemu skonstruowaniu fabuły, prezentowaniu postaci oraz użyciu języka i stylu, które uwzględniają potrzeby i możliwości percepcyjne młodego odbiorcy.

I tak perypetie związane z misją uratowania żydowskiego uciekiniera ujęte są w konwencji niemalże przygodowej. Dziesięcioletni Broniek, miłośnik powieści indiańskich znajduje bezdomnemu bezpieczną kryjówkę w opuszczonej, na wpół zrujnowanej willi, która dotychczas służyła dzieciom jako miejsce zabaw w poszukiwanie skarbu. Ukrywanie chłopca staje się dla grupy przyjaciół wiążącą tajemnicą, czymś z jednej strony fascynującym, z drugiej wymagającym wyrzeczeń oraz budującym poczucie wspólnotowej odpowiedzialności za życie drugiego człowieka. Dzieci, aby zapewnić Szymkowi środki na przetrwanie, zbierają pieniądze, śpiewając zakazane piosenki w warszawskich tramwajach, co staje się przyczyną aresztowania jednego z nich.

² Przytoczony w dalszej części artykułu fragment dotyczący *Dzieci Warszawy* był publikowany w skróconej formie w czasopiśmie „Ryms” 2016, nr 27.

W powieści Zarębińskiej-Broniewskiej dziecięca perspektywa pojmowania świata, którą cechuje naiwność, bezinteresowność, ufność i spontaniczność, nieustannie splata się z realnym niebezpieczeństwem, grozą i okrucieństwem wojny. Kiedy jedna z bohatererek, Irka, podejmuje się trudnego zadania przekazania żydowskiego dziecka pod opiekę staruszka Mateusza (to postać na poły bajkowa, gajowy rozumiejący mowę i świat zwierząt), przekonuje go argumentem: „Pan jeden może nam pomóc, pan jeden może uratować go. Pan przecież pieska uratował ze śmietnika, to pan i człowieka nie opuści” (Zarębińska 1969: 64).

Kreślone przez Zarębińską-Broniewską portrety tytułowych dzieci Warszawy ujmują szczerością, autorka prezentuje swoich bohaterów przede wszystkim w działaniu, ale także daje wgląd w ich emocje. Dziecięce uczucia, pragnienia, lęki i radości w wielu chwilach unieważniają wojnę, która toczy się jakby gdzieś obok. Broniek martwi się, że nie może nauczyć się zadanego wiersza, że rodzice będą się gniewać na niego za późny powrót, Baśka marzy o ślicznych pocztówkach, na których skrzy się śnieg, Krysia, choć najstarsza, cierpi z powodu swojej nieśmiałości. Wszystkie te warszawskie dzieci mają świadomość, że ich życie toczy się w trudnych warunkach, ale realia okupacyjne nie są dla nich czymś wyjątkowym, nawet jeśli ich nie rozumieją i obawiają się ich, to wpasowują się w nie i adaptują szybciej i łatwiej niż dorośli – co nie znaczy, że bez cierpienia.

Taką dziecięcą strategię przetrwania przyjmuje też Szymek, uciekinier z getta. Jednak jego portret, nabierający w miarę rozwoju fabuły kształtów i kolorów, jest najbardziej niepokojący i niejednoznaczny. Otwierająca powieść scena ukazuje obraz siedzącego na worku chłopca w łachmanach o smutnych, przerażonych czarnych oczach. Przed agresją wojowniczo nastawionych kolegów z klasy weźmie go w obronę Broniek i tak rozpocznie się „przygoda” dzieci Warszawy, które w pewnym momencie będą mogły radośnie oznajmić: „A myśmy uratowali tego chłopca sami!”. Na tej drodze ku prawdopodobnie szczęśliwemu zakończeniu Szymek spotka dobre dzieci i przyjaznych dorosłych, którzy niosą mu pomoc. Pozostaje jednak kimś spoza świata „dzieci Warszawy”, obcym i innym, zdanym tylko na siebie. W opisie jego postaci powtarzają się określenia animalistyczne: „zaszczute zwierzątko”, „wystraszony ptak”, mówi się o jego trudno gojących się, ropiejących ranach, wychudzeniu, słabości ciała. Dziwny, niezrozumiały i odpychający jest ten żydowski chłopiec o „starych, mądrych oczach”, który cieszy się, że jego rodzeństwo przepadło, zniknęło, bo dzięki temu „matce w getcie będzie lżej”. Pomoc warszawskich dzieci, pobyt w domu Mateusza i w wiejskim gospodarstwie pani Anny pozwalają Szymkowi przetrwać i przeżyć. Kontakt z naturą, zabawa i nauka, bliska i życzliwa obecność przyjaciół powodują, że zlodowaciały chłopiec, niczym odczarowany Kaj z baśni Andersena, powraca do świata żywych. Nie zna jednak całej prawdy – że został na świecie całkiem sam. Opiekunowie i przyjaciele, narrator i autorka powieści uznali bowiem, że nie sposób temu

żydowskiemu dziecku, które już tyle przeżyło, opowiedzieć o Zagładzie. Urwana powieść kończy się sceną, w której obaj przyjaciele – Bronek i Szymek – tuż przed snem marzą o przyszłości. Ten ostatni snuje wizję powrotu do getta i odnalezienia matki, na co jego polski kolega, świadek zniszczenia żydowskiej dzielnicy odpowiada niepewnie: „Wiesz co, trzeba spać”.

Tłem opowieści jest okupacyjna warszawska codzienność z wszystkimi jej dolegliwościami – brakiem żywności, ubrań, opału, godziną policyjną, łapankami i rewizjami. Jeśli nawet w dziecięcej perspektywie trudy życia nabierają cech zwyczajności, to jednak wszechobecny strach o życie najbliższych naznacza młodych bohaterów, odbiera im naturalną ufność, powoduje przyspieszenie procesu dorastania. Zarębińska-Broniewska umiejętnie i ze znajomością psychiki dziecka włącza doświadczenie realnego zagrożenia w świat dziecięcych emocji, relacji rodzinnych i rówieśniczych. Szczerze opowiada o lęku, braku poczucia bezpieczeństwa, cierpieniu i śmierci, odnajduje przy tym właśnie w swoich dziecięcych bohaterach, w ich spontanicznych reakcjach, niekiedy brawurze oraz naiwnym i nieskomplikowanym stosunku do świata nadzieję na ocalenie najważniejszych wartości – gotowości do ratowania ludzkiego życia, przyjaźni, lojalności, odpowiedzialności.

Dzieci Warszawy, w czasach PRL-u wpisane na listę lektur, były wielokrotnie wznawiane. Dzisiaj są tekstem archiwalnym, odnotowywanym w opracowaniach naukowych lub okazjonalnie, np. w kontekście będącej ostatnio przedmiotem zainteresowania biografii Władysława Broniewskiego. Jednak ich długotrwałe istnienie w świadomości czytelników przez wiele dziesiątków lat pozwala sformułować hipotezę, iż utwór Zarębińskiej-Broniewskiej należy do zbioru tekstów, które wytworzyły sugestywne obrazy przeszłości i pełnią funkcję ramy pamięci. Zdaniem niemieckiej badaczki Astrid Erll:

Miejsca, gdzie literatura rozwija swe działanie jako medialna rama pamięci, to źródła „paradygmatów kulturowych”. Z dzieł literackich wywodzą się bowiem modele i schematy, które wstępnie kształtują nasz kontakt z rzeczywistością, formują wyobrażenia o przeszłości oraz wpływają na nasze nawet najbardziej osobiste wspomnienia. (Erll 2009: 226).

Takiej funkcji kształtowania określonego obrazu przeszłości nie mogła pełnić książka mało znana, wydana w 1948 r.: *Dzieci wśród nocy* Ireny Krzywickiej, pisarki, publicystki, krytyczki, działaczki – pierwszej „gorszycielki” międzywojnia. Autorka pisała tę książkę, jedyną w jej dorobku skierowaną do dziecięcego odbiorcy – dla zarobku, a także żeby utrwalić postać starszego syna, Piotrusia, który zmarł w czasie wojny. Utwór opowiada o życiu trójki rodzeństwa, która pozostawiona sama sobie (matka zostaje aresztowana, ojciec zginął w kampanii wrześniowej) próbuje przeżyć samodzielnie w warunkach okupacji. Fabuła jest dość wątpliwa, konwencjonalna, przeważają w niej partie dialogowe, ale język postaci nie jest zindywidualizowany. Realizm i naturalizm niekiedy drastycznych opisów mieszają się z wątkami rodem z baśni (ciotka

Barbara jako czarownica, która chce zabrać dziecko). Właściwie jako lektura dla młodego czytelnika książka ta słabo się broni (w porównaniu z wcześniej omawianą), jest rodzajem zbioru obrazów powiązanych ze sobą postaciami bohaterów. To tekst w jakimś stopniu ułomny, niezbyt udany, nietrafiony ze względu na narrację, która słabo uwzględnia potrzeby, oczekiwania i możliwości percepcyjne odbiorcy dziecięcego. Można zatrzymać się na stwierdzeniu, że zdolna pisarka, krytyczka i publicystka nie sprawdziła się jako autorka dla dzieci, mimo to wydaje się, że *Dzieciom wśród nocy* warto przyjrzeć się bliżej ze względu na obecny w nich zapis przeżytego doświadczenia, świadectwo sposobu zapamiętywania i pamiętania przeszłości.

Autorka w przedmowie jasno określa cel utworu:

Dzieci od najmłodszych lat też miały swoją rolę do odegrania w tym krwawym dramacie ludzkości i swój ładunek cierpienia do dźwignięcia. Dorosli, prześladowani, aresztowani, zabijani, często nie mogli im użyczyć swej opieki i dzieci musiały dawać sobie radę same. [...] Zapoznacie się tu z grupką dzieci, jakich było wiele, i przedzicie z nimi szmat niełatwej drogi. Zobaczycie, jak ważną rzeczą było w owych czasach zachowanie spokoju i uśmiechu na ustach. Uśmiech jest źródłem siły (Krzywicka 1948: 5–6).

Ale w rzeczy samej uśmiechu w tej powieści niewiele. Obraz życia osamotnionego rodzeństwa – trzynastoletniej Marty, dwa lata młodszego Piotrusia i czteroletniego Jędrusia zawiera w sobie pewien rodzaj nieprawdopodobieństwa. Dzieci są zaradne, ciężko pracują, zarabiają na utrzymanie, konspirują, a jednocześnie uczą się, bawią, tęsknią za rodzicami. W warunkach braku opieki dorosłych próbują ratować dom i siebie, czynią to m.in. przez odtworzenie struktury rodziny. Marta podejmuje rolę matki, karmi, dba o czystość, opiekuje się, drży o życie bliskich, mówi do starszego brata: „Ja się nie boję o siebie, nie wmawiaj mi. Boję się o ciebie i o dziecko” (Krzywicka 1948: 25). W tym układzie dzieckiem jest mały Jędrus, a Piotruś to ojciec – odpowiedzialny, odważny, walczący o zdobycie środków na utrzymanie rodziny. Role pełnione przez bohaterów zmieniają się zależnie od opisywanych sytuacji i wydarzeń, np. Piotruś w domu jest ojcem i bratem, zwraca się do Marty „przestań biadać”, „ty to zawsze musisz mieć jakieś zmartwienie”; na mieście, podczas sprzedawania papierosów – butnym andrusem; wreszcie po otrzymaniu ważnej misji – dzielnym konspiratorem. Dojrzały i nadmiernie poważny chłopiec nie traci cech dziecięcości. Kiedy udaje mu się uciec ze śmiertelnej pułapki, po opowiedzeniu swojej „przygody” bierze do ręki ołówki i papier, by narysować, co widział i przeżył.

Dwoisty charakter ma również przedstawienie okupacyjnej rzeczywistości. Dominującymi uczuciami, które dotyczą dzieci, są strach, poczucie zagrożenia i braku ładu, smutek. Bohaterowie starają się zaradzić im na różne sposoby (np. poprzez wspomnianą wcześniej rekonstrukcję relacji rodzinnych). Najbardziej dolegliwy, bo odczuwany fizycznie, jest brak jedzenia. W tekście

co chwila, niemal natrętnie pojawiają się rozbudowane opisy przyrządzania posiłków ze zdobytych z trudem składników zastępczych (ciastka z fasoli), rozmowy bohaterów o tym, co ugotować z resztek, które im zostały, ale także marzeń o tym, co mogliby zjeść, jakie smaki pamiętają sprzed wojny. Samo wypowiedzanie nazw frykasów podczas przeglądania książki kucharskiej sprawia dzieciom przyjemność:

Patrz, ptysie z kremem, to coś nadzwyczajnego. Patrz, tort owocowy, to musi być pyszne: szesnaście jaj, pół kilo masła, wanilia – nie ma o czym mówić. Tort mokka, co to znaczy, mokka. Po wojnie kupię ci tort mokka, bo to pewno bardzo dobre. Tarte à la Reine, co to znów takiego (Krzywicka 1948: 65).

Realne, dojmujące uczucie głodu bywa tłumione przez fantazję i marzenia. Również na samotność i opuszczenie pomaga myślenie magiczne, jak np. inkantacja zainicjowana przez Piotrusia:

– A teraz mów ze mną jednocześnie, ale cicho i powoli: „Pewnego dnia... otworzą się drzwi... w drzwiach stanie mama... I my wszyscy pobiegniemy do mamusi... a mama powie: – skończyła się wojna... i już zawsze będziemy razem...” No, jeszcze raz.

I teraz wszyscy troje powtarzali rytmicznie, półgłosem: „Pewnego dnia... otworzą się drzwi...” (Krzywicka 1948: 15).

Wyobrazona rzeczywistość jest właśnie tą drugą, fantazmatyczną płaszczyzną, dopełniającą kreację świata przedstawionego. Heterogeniczność narracji ujawnia się najpełniej w dwóch epizodach – ukrywaniu najmłodszego Jędrusia przed ciotką Barbarą, która chce chłopca zabrać do siebie oraz w ukonstytuowaniu się pod koniec powieści republiki dziecięcej. Pierwsze zdarzenie utrzymane jest niemalże całkowicie w konwencji baśniowej – bezdietna ciotka kusi małego niczym Baba Jaga, obiecuje „śliczne zabawki i ciasteczka co dzień”, ale wobec Marty nie kryje się ze złymi zamiarami – „Jędrus musi być mój”. Rezolutny chłopiec ucieka i ukrywa się w beczce po kapuście, kiedy wraca starsze rodzeństwo niebezpieczeństwo zostaje zażegnane.

W finalnych sekwencjach fabuły dom rodzeństwa staje się bezpieczną przystanią także dla innych błakających się „dzieci wśród nocy”. Wraz z przyjętymi pod dach kaleką Walkiem, sierotą Olkiem i żydowskim małym chłopcem Józkiem rodzina się powiększa i przybiera formę dziecięcej wspólnoty, małej republiki. Panują w niej – wbrew zewnętrznym bezwzględnyemu regułom świata okupacji – zasady wzajemnej odpowiedzialności, ufności i chęć niesienia pomocy. W tej enklawie, zamkniętej małej społeczności dziecięcej udaje się przeżyć bezbronnym i skazanym na zagładę/Zagładę. Świadome zagrożenia dzieci dzielą się tym, co mają. Dlatego znajdzie u nich kryjówkę wycieńczony żydowski chłopczyk, choć pierwsze spotkanie z nim jest szokujące:

Malec leżał skulony i wcale się nie ruszał. Z nosa aż na ziemię płynęła mu strużka krwi. Straszliwie wychudzone, gołe ręce i nogi leżały dziwnie porozrzucane,

jakby to nie był człowiek, tylko lalka z gałganków. Nos był siny, zamknięte oczy głęboko wpadnięte (Krzywicka 1948: 157).

Powyższy cytat jest dosadny i naturalistyczny, z tego względu zdaje się nie pasować do narracji skierowanej do młodego odbiorcy. Ale takich „nieodpowiednich dla dzieci” wypowiedzi jest w powieści Krzywickiej dużo więcej.

Najbardziej nieoczywisty i niepokojący jest wątek Karola Oswalda, dalekiego kuzyna bohaterów, który przyjął obywatelstwo niemieckie. Jego postać przewija się przez całą fabułę, oscyluje od pozycji krewnego/przyjaciela z Niemiec do agresywnego członka Hitlerjugend. Rodzeństwo polskie chce poznać racje kuzyna, ale to, co od niego usłyszy, jest dla nich obraźliwe:

Ach, Polacy, Polacy to naród stracony. [...] Mój drogi, ty nie masz żadnych szans. Wiesz, czym możesz być w przyszłości? Parobkiem albo ponieważ jesteś zdolny, to nawet rzemieślnikiem. Tobie się zachciewało być inżynierem czy marlarzem, takie głupstwa musisz sobie wybić z głowy (Krzywicka 1948: 29).

To z ust kuzyna Karola płynie najokrutniejsza historia – opowieść o metodach szkolenia nazistowskiej młodzieżówki: „Wiesz, czego nas tam uczyli? Kazali wyhodować małego pieska, spać z nim, karmić go, a potem któregoś dnia kazali nam żywcem obdzierać ze skóry. Rozumiesz, co to znaczy, rozumiesz?” (Krzywicka 1948: 32).

W tym miejscu gromadzące się dotychczas wątpliwości i pytania, czy to jest książka dla dzieci, muszą chyba znaleźć jednoznaczny odpowiedź. Nagromadzenie brutalnych, strasznych, przerażających obrazów z wielu względów, choćby z punktu widzenia psychologii rozwojowej, dyskwalifikuje tę lekturę jako dziecięcą. Natomiast umieszczenie utworu w kontekście zjawisk historycznych, społecznych i obyczajowych opisanych przez Zarembę w *Wielkiej trwodze* pozwala spojrzeć na tekst Krzywickiej jako na swoisty rodzaj źródłowego zapisu, świadectwo stanu, w jakim znajdowało się polskie społeczeństwo w pierwszych latach po wojnie. Autorka literacko rekonstruuje rzeczywistość wojenną z perspektywy czasu, który zamiast spokoju niósł nadal poczucie niestabilności i zagrożenia. Nerwy wciąż były napięte.

Jest jeszcze inna możliwość interpretacyjna, związana z silnie obecnym w powieści elementem autobiograficznym. Krzywicka wyraźnie podkreślała, że pisząc, chciała zachować i utrwalić postać zmarłego podczas wojny syna Piotrusia. Stąd nadała głównemu bohaterowi nie tylko jego imię, ale i obdarzyła jego cechami – dojrzałością, mądrością, odwagą, prawością, wreszcie talentem artystycznym. Śladów autobiograficznych jest w tekście o wiele więcej, najmłodszy Jędrus także ma imię i charakter drugiego syna autorki, ukochane zwierzęta istniały w rzeczywistości, jak np. kotka Wobo, opisana później przez Krzywicką w tomie opowiadań *Mieszane towarzystwo*. I wreszcie rzecz chyba najistotniejsza – sytuacja, w której znajdują się bohaterowie: osamotnienie, nieustające poczucie zagrożenia, codzienna walka o zapewnienie

podstawowych warunków bytowych była udziałem Krzywickiej, która podczas okupacji jako Żydówka pod zmienionym nazwiskiem zmuszona była ukrywać się – jak pisze we wspomnieniach – w domu położonym „na samym skraju osiedli otaczających Warszawę na południu, z widokiem na klasztor Dominikanów, [...] wśród łąk i pól, koło drogi prowadzącej do Wilanowa” (Krzywicka 1995: 361–362). Niewątpliwa jest zbieżność powyższego opisu z miejscem akcji *Dzieci wśród nocy*: „Na samym skraju Warszawy, wśród wilgotnych i bardzo zielonych łąk skupiła się mała kolonia domków [...]. Z daleka widać było śliczny kościółek na Służewie i rząd topoli przy drodze wilanowskiej” (Krzywicka 1948: 7).

Już choćby tych kilka podobieństw pozwala na sformułowanie hipotezy, że ramy dziecięcej powieści posłużyły autorce do wypowiedzenia własnego, indywidualnego doświadczenia okupacyjnego. Przyjęcie takiej perspektywy odczytania stawia w nowym świetle zróżnicowanie narracji, fabularne niespójności, psychologiczne nieprawdopodobieństwa, nagromadzenie makabry i koszmaru. Te wszystkie niepasujące elementy, rozchwiania i nieudolności mogą być sygnałem niemożności wypowiedzenia traumy. Według Birgit Neumann „traumatyczne doświadczenia przekraczają indywidualne możliwości uporania się z nimi i ze względu na swoją emocjonalną intensywność mogą nie poddawać się sensownej racjonalizacji i pozostawać poza istniejącymi zasobami pamięci” (Neumann 2009: 257). Traumatyczne przeżycie może ujawniać się w tekście we fragmentach trudno poddających się interpretacji, niejasnych, niespójnych, kłopotliwych. W powieści Krzywickiej takich miejsc jest wiele, a właściwie najbardziej niepokojące jest „nieumiejętne” wykorzystanie konwencji pisarstwa dla dzieci do wyrażenia osobistej tragedii. Jeśli jednak uznać, jak proponuje Neumann, że literatura stanowi rezerwuuar różnych wersji przeszłości i form pamięci, aktualizowanych zależnie od społeczno-kulturowego kontekstu, to utwór Krzywickiej można włączyć we współczesny dyskurs dotyczący kulturowych reprezentacji procesów pamięci, w którym literatura, jak mówi Aleida Assmann, jest modelem, metaforą i medium pamięci.

Pytanie „co i jak pisano dla młodych czytelników o wojnie zaraz po wojnie” wpisuje się w zagadnienia, które podejmują współczesne prace badawcze nad pamięcią, *memory studies*³. Ich koncepcje teoretyczne oraz narzędzia metodologiczne pozwalają na nowo odczytywać lektury dotychczas zapomniane, w obowiązującym koncepcie literatury wysokiej pomijane, nieczytane lub uznane za nieważne, jak np. te dla dzieci – czyli przynależące do innego porządku (edukacji, dydaktyki, pedagogiki).

Literatura, która opowiada o przeszłości, o czasie minionym jest nośnikiem, medium pamięci kulturowej. Ale każda literacka narracja o zdarzeniach historycznych jest naznaczona zapośredniczeniem – w takim znaczeniu,

³ Relacje między historią a pamięcią były i są przedmiotem badań filozofii, historiozofii, antropologii, psychologii, socjologii. Zob. np.: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Kraków 2009.

że przeszłość jest relacjonowana, postrzegana z perspektywy terażniejszości. O tym, jakie zdarzenia, sytuacje czy postaci zyskają status godnych zapamiętania, decydują ramy społeczne, czyli obowiązujące w danej chwili przekonania, doraźne cele, aktualne doświadczenia.

Widać to bardzo wyraźnie właśnie w tekstach przeznaczonych dla dziecięcego czytelnika. Kilka chwil po zakończeniu koszmaru wojny jej literacki opis i relacja dąży do „dania świadectwa”. Dzieci były obserwatorami i uczestnikami zdarzeń wojennych, nie sposób pominąć tego ich doświadczenia, ale przecież literatura dziecięca powołana jest, obok roli poznawczej, do funkcji dydaktycznej, moralizatorskiej i wreszcie ludycznej. Ten spłot horyzontów oczekiwań dorosłych nadawców i dziecięcych odbiorców wobec książek o wojnie wydawanych zaraz po wojnie zdaje się przybierać formę węzła gordyjskiego. Czy można było pisać o okupacji, zniszczeniu, samotności, głodzie, wszechobecnej śmierci zajmująco, pouczająco, zabawnie? Ten problem będzie nurtował wychowawców, pisarzy i badaczy przez następne dziesięciolecia. Współcześnie zarówno w literaturze dla dzieci, jak i w pracach krytycznych można mówić o zwrocie pamięciowym, *memory turn*⁴. Historia, zwłaszcza wydarzenia z okresu II wojny światowej – Powstanie Warszawskie, Holocaust – znajdują swoje miejsce w książkach dla dzieci, zarówno starszych, jak i młodszych⁵. Na szersze zbadanie i krytyczną analizę czekają teksty o tematyce wojennej, ukazujące się w czasach PRL-u, m.in. Marii Kann, Jerzego Szczygła, Wiktorra Zawodzińskiego, Elżbiety Jackiewiczowej. Potrzebne i inspirujące będzie ponowne ich prze-czytanie, z uwzględnieniem najnowszych narzędzi badawczych i metodologii.

BIBLIOGRAFIA

Aleksandrzak, S. (red.) 1969. *Kim jesteś Kopciuszku, czyli o problemach współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży*. Warszawa: Nasza Księgarnia.

⁴ Zob. np. *(Od) pamiętywanie – gry z przeszłością w literaturze dla dzieci i młodzieży*, red. Bernadeta Niesporek-Szamburska, Małgorzata Wójcik-Dudek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018; Małgorzata Wójcik-Dudek, *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016.

⁵ W ostatnich latach literatura dla dzieci i młodzieży wzbogaciła się o wiele książek o tematyce wojennej, takich jak np.: Iwony Chmielewskiej *Pamiętnik Blumki*, Joanny Rudniańskiej *Kotka Brygidy*, *Bajka o wojnie* oraz *XY*; Marcina Szczygielskiego *Arka Czasu*. Ponadto wydawnictwo „Literatura” zainicjowało w 2010 r. serię pod nazwą „Wojny dorosłych – historie dzieci”, w której ukazały się m.in. Joanny Papuzińskiej: *Asiunia, Darowane kreski, Mój tato szczęściarz*; Renaty Piątkowskiej: *Wszystkie moje mamy, Dzieci, których nie ma*; Michała Rusinka: *Zakłęcie na „w”*; Katarzyny Ryrych: *Pan Apoteker, Mała wojna*.

- Erl, A. 2009. Literatura jako medium pamięci zbiorowej. – Saryusz-Wolska, M. (red.). *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*. Kraków: Universitas, 211–247.
- Heska-Kwaśniewicz, K. 2009. O wojnie i okupacji w literaturze dla młodego odbiorcy. Rekoncesans – *Guliwer*, 1, 5–10.
- Kaczyńska, M. 1946. Psychiczne skutki wojny wśród dzieci i młodzieży – *Zdrowie Psychiczne*, 1, 50–70.
- Krzywicka, I. 1948. *Dzieci wśród nocy*. Warszawa: Czytelnik.
- Krzywicka, I. 2002. *Wyznania gorszycielki*. Warszawa: Czytelnik.
- Kuliczowska, K. 1983. *W świecie prozy dla dzieci*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Neumann, B. 2009. Literatura, pamięć, tożsamość. – Saryusz-Wolska, M. (red.). *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*. Kraków: Universitas, 249–284.
- Niesporek-Szamburska, B. (red.), Wójcik-Dudek, M. (red.) 2018. *(Od)pamiętywanie – gry z przeszłością w literaturze dla dzieci i młodzieży*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Theiss, W. 2012. Sieroctwo wojenne polskich dzieci (1939–1945). Zarys problematyki. – *Przegląd Pedagogiczny*, 1, 74–95.
- Uljasz, A. 2014. Maria Zarębińska-Broniewska (1904–1947). Aktorka, pisarka, więzień Oświęcimia. – *Przegląd Nauk Historycznych*, 1, 101–125.
- Urbanek, M. 2011. *Broniewski: miłość, wódka, polityka*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Wójcik-Dudek, M. 2016. *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Zaremba, M. 2012. *Wielka Trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Zarębińska, M. 1969. *Dzieci Warszawy*. Warszawa: Nasza Księgarnia.